

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA:	kwartalnie	3 zlr 75 cent.
	miesięcznie	1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:		
kwartalnie	w państwie austriackim z Tygodnikiem Niedzielnym	5 zlr. — cent.
	do Prus i Rzezy niem.	4 tal. 15 sgr.
	Szwecji i Danii	6 "
	Francji i Anglii	23 franków.
	Włoch	25 "
	Belgi i Szwajcarii	18 "
	Turelika, Naddun.	18 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 91. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. A. Oppel, Wollzeile, 22; tudzież pp. Hasenstein & Vogler, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Hasenstein & Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 1 cent od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów dnia 16. maja.

(Ministerjum mimo groźby swojej nie ustąpi. — Delegacja nasza powinna wytrwać przy swoim wniosku finansowym. — Ważność soli bydlęcej dla Galicji; trzeba podawać petycje do Izby panów. — Konferencja w sprawie rumuńskiej a Moskwa i Prusy. — Nowe zamachy moskiewskie na Rusi i Litwie. — Wydalenie ka. Golowackiego z Wilna w głąb Moskwy niby z powodu, iż jest unitą.)

Groźba, iż ministerstwo obecne ustąpi w razie, gdyby Izba uchwaliła nałożyć 25% podatku na kupony od długu państwa, wydaje się nam zupełnie pozorną. Rząd obecny ze względu na zagranicę i na koronę, zająć musi stanowisko oporne przeciw 25-procentowemu podatki od kuponów. Wygodniej i bezpieczniej jest dla ministerstwa, gdy ulegnie pomimo oporu swego presji Rady państwa.

Jesteśmy przekonani, że ministerstwo z tego powodu aż do ostatniej chwili występować będzie opornie przeciw tej uchwale, lecz poddając się w końcu większości Rady państwa, przedstawi tę uchwałę cesarzowi do sankcji. Gdyby się ministerstwo już obecnie przed zapadnięciem postanowienia finalnego w Radzie państwa, godziło na tę redukcję procentów, toby skompromitowało rząd na zewnątrz i wobec korony. Jeżeli więc powtarzać się będą w Wiedniu wieści o oporze ministerstwa i o zamiarze ustąpienia, to wcale rząd nie potrzeba będzie wnosić, iż ministerstwo istotnie ustąpi.

Rzucona jednak wiadomość o ustąpieniu ministerstwa już dzisiaj wywarła ten skutek, że zwolnienie wyższego nad 25% opodatkowania wierzycieli państwa ustępują z pola, i już bronią tylko uchwały Wydziału finansowego, podczas gdy dziennikarstwo wiedeńskie, pod wpływem kapitalistów stojące, agituje przeciw tej nawet uchwale. Lepiej było tak prowadzić rzecz, aby role były zamienione, t. j. aby poplecznicy kapitalistów i wierzycieli państwa domagali się przynajmniej nie wyższego opodatkowania, jak uchwalono w Wydziale finansowym. Delegacja nasza powinna wytrwać przy swoim pierwotnym wniosku i powtórzyć go w Izbie pełnej.

Z kraju liczne otrzymujemy wzwania, aby podnieść sprawę soli, i domagać się, aby nasi panowie w Izbie wyższej wnieśli przywrócenie soli dla bydła, której zniesienie zadnemu krajowi tyle nie przyniesie szkody, co naszemu. Zbieramy materiały do tej sprawy i przedstawimy je w *Gazecie*. Należałoby zająć się tą sprawą i Towarzystwem agronomicznym i Radom powiatowym. Patriotyczno-rolnicze stowarzyszenie w Czechach udało się już w tej sprawie z przedstawieniem do Izby wyższej.

Donosiliśmy już, iż Francja wraz z Austrią poruszyła sprawę księstw Naddunajskich, i oparte na traktacie gwarancyjnym z r. 1858, wezwaly mocarstwa, na tym traktacie podpisane, do zebrań konferencji, która by sprawę rumuńską w ogóle, lecz prześladowania żydów w Rumunii w szczególności wzięła pod rozbiór. Teraz donoszą, że nadeszły do Wiednia identyczne noty z Petersburga i z Berlina, w których Moskwa i Prusy oświadczają z ogródkami, iż w sprawie rumuńsko-żydowskiej nie wezmą żadnego udziału, bo uważają ją za czysto wewnętrzną, chociaż gotowe są przystąpić do konferencji, która by w ogóle cały traktat gwarancyjny z r. 1858 wzięła pod rozbiór. W Berlinie i w Petersburgu życzą sobie takiej modyfikacji tego traktatu, która by nadała więcej udziałności i swobody księciu Karolowi Hohenzollern.

Kijewlanin a zanim wszystkie dzienniki moskiewskie w szerokim państwie carów zajmują się sprawą, która stać się może w rękę moskiewskiemu nowym środkiem zadania klęsk Polakom na nieszczęśliwej Rusi, znajdującej się pod panowaniem moskiewskim, w każdym zaś razie napędzi niewątpliwie tamtejszym apostołem moskiewizmu nowe zyski z wycieńczonych kieszeni ludności miejscowej, co jak wiadomo, jest zawsze główną pobudką patriotycznej gorliwości działaczy moskiewskich.

Sprawa odnosi się do tak zwanego archiwum centralnego w Kijowie. Instytucja ta, założona przez Moskale dla skupienia w niej wszystkich dokumentów dawnych ziemstw i grodów z czasów do 1800 roku, uległa po powstaniu, wraz z wszystkimi innymi, radykalnemu przeobrażeniu. Porozpedzano z niej urzędników Polaków, a nastano Moskale. W listopadzie r. z. ustąpił ostatni urzędnik polski. Wydalenie jego przyspieszyło, jak powiada *Kijewlanin*, odkrycie, a raczej poszlakę nadużycia urzędowego. Jedną z ksiąg, do archiwum należących, nie została znalezionej na właściwym miejscu. Naznaczono komisję śledczą, która po czterech miesiącach trudów wykryła, że w archiwum „polska intryga“ od dawien dawna dopuszczała się niesłychanych fałszowań dokumentów, odnoszących się do udowodnienia szlachectwa i tytułów własności ziemskiej rozlicznych rodzin i pojedynczych osób.

Kijewlanin podaje na zasadzie badań komisji, że najwięcej fałszerstw odkryto w księdze owruckiej z 1783 r. sto czterdzięci z górą, i w księdze kijowskiej z 1740 r.; że w najsilniejszym podjęciu co do tych fałszerstw pozostaje wojnę, skie zgromadzenie deputackie, które najwięcej brało wyciągów z akt, i że fałszerstwa najliczniej-

szę były w latach od 1858—1861, to jest jednym słowem, w tych latach, gdy z powodu reformy włościańskiej potrzeba regulowania tytułów własności była największą. *Kijewlanin*, czy też komisja śledcza utrzymują, że od r. 1852 (rok założenia archiwum) po rok 1866 fałszowano i wydano fałszywych wyciągów legitymacyjnych około tysiąca.

Nie mówiąc już o tem, że trudno pojąć, jakimby sposobem dokumenta tak świeże stosunkowo daty jak rok 1783, mogły być fałszowane, gdy stosunki ówczesne już po katastrofie narodowej w tych prowincjach, już pod rządem moskiewskim, mają prawie żyjących jeszcze świadków, są jakby współczesne, łatwo wyobrazić sobie, jak nienawiść i żądza zysku obecnych działaczy moskiewskich wpływać może na sąd ich o autentyczności polskich dokumentów. Sama zaś cyfra 1000 okazuje, jak puszczono wodze fantazji i gorliwości nowej, i jak obszerna rozpuszczono siatkę na polów zysków, jeżeli nie na nowe pogwałcenie tych, którym zgubę zaprzysiężono.

Generał Potapow, wielkorządca Litwy, czyli Zachodnio-północnego kraju, wydał kilka okólników, dowodzących, że śmiałym krokiem postępującym dalej w ślady swoich godnych poprzedników, Murawiewów, Kanfanów i Baranów. Pomiedzy innymi wydał okólnik, nakładający kary pieniężne na używających języka polskiego. Pomimo tego publicystyka moskiewska, przerażona pogłoskami, że generał Potapow chce porządek zaprowadzić w Zachodnio-północnym kraju, a jeszcze bardziej śmiałością jego, iż powazył się oddalić dwie powagi miejscowe w moskiewiceniu kraju, dwóch zasłużonych działaczy, kuratora Kornilowa i prezydenta skarbowego Zubkowa, nie może się uspokoić w obawach o trwałość i skuteczność narodnej sprawy.

Szukając śladów bardziej ludzkiego postępowania nowego satrapy Litwy i Białorusi — nie znajdujemy żadnych innych, jak tylko zniesienie stanu wojennego w odległych ziemiach polskich: w gubernii mohilewskiej, w powiatach orszańskim i białowieskim; w gubernii mińskiej, w powiatach słuckim i nowogrodzkim, z wyjątkiem miast Słucka i Nowogrodka; w gubernii witebskiej, w powiatach witebskim, siebieskim, lepeńskim i połockim, z wyjątkiem miast Witebska i powiatowego Połocka. O zniesieniu zresztą stanu obłączenia w tych ziemiach, gdzie Moskale mają rozliczne interesa handlowe, od dawna się sami Moskale dopominali.

Dziennik *Moskwa* objaśnia, dlaczego wyraz porządek takie obudza obawy w moskiewskich męczach politycznych. *Moskwa* bez ogródkki powiada, że wyraz porządek nie ma żadnego sensu i znaczenia dla carstwa, jest to naleciałość zachodnia, francuzka. „Nasz porządek na Litwie zasadać się powinien na tem, aby wzmocnić wszelkimi środkami żywioł „narodny“ moskiewski, a położyć koniec polsko-katolickiej intrydze. Do tego zaś potrzeba, aby nawet niższy urzędnik nie był prostym wykonawcą, lecz miał pozostawioną swobodę zastosowywania praw i przepisów, odpowiednio do potrzeb narodnej sprawy.“

Czyż mówić się nawet godzi o losie nieszczęśliwego kraju, w którym pozostawiona jest swoboda stosowania i wykładu praw działaczom narodnym, rekrutowanym z szumowin moskiewskiego społeczeństwa, wypędzonym niejednokrotnie za gwałty, pijaństwo i złodziejstwo? (Sam słynny Murawiew dwa razy rozpedzał szeregi swoich współpracowników). Czyż warto wykazywać jaki oprócz zniszczenia jest ostateczny cel narodowego działania? Wolimy raczej z cierpliwą rezygnacją zagłębić się w sferę zdrowego rozsądku, aby w niej zaczerpnąć otuchy, że działanie, które samo w sobie nie znosi ładu, ani skutecznym, ani trwałym być może. Pod tym względem słuszne są niezawodnie obawy koryfeuszów moskiewskiego prześladowania.

Moskowskija Wiedomosti z dnia 6. maja strwożone są wiadomością, że słynny u nas *ruskiej diejatel* Głowacki, dzisiejszy prezes archeologicznej komisji wileńskiej, ma być przeniesiony do wewnętrznych gubernij carstwa. Pozorem, dla którego go przenoszą, jest, że w Zachodnio-północnym kraju nie przypuszcza się (*ne potahajet sia*) istnienia unitów.“ Przekonani jesteśmy, że inne muszą być przyczyny tej translokacji, bo taką samą p. Golowackiego prawdopodobnie by usunął. Użycie podobnego pozoró jednakże dostatecznie świadczy, jaki los Moskwa dla unii w ogólności gotuje, i rzuci światło na szczerść tych prowodyrów naszych, którzy występują z sympatjami swojemi dla pobratymczej Moskwy, klną się przysięgami, że szczerze są do unii przywiązani. Nie spodziewamy się, aby niefortunny przykład translokacji p. Golowackiego wywarł na nich odstraszające działanie. Oni również jak moskiewscy działacze na Litwie, gonią każdy po szczególe za zyskiem osobistym. Tymczasem *Moskowskija Wiedomosti* łamiąc ręce, wołają: „Któż dokona dzieła wykazania odwiecznej moskiewskości Litwy, gdy Golowacko w Wilnie nie stanie!“ Jakżeby łatwo pan Katkow mógł się pocieszyć, gdyby w chwili wykrzyknika nie był przepomniał o pozostałych w Haliczynie działaczach sprawy moskiewskiej!

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń dnia 14. maja.

(?) Doniosłem już w ostatnim liście, że redukcja procentów od długu państwa, w komisji budżetowej uchwalona, nikogo zadowolnić nie mogła. Wczorajsza giełda znalazła redukcję zbyt wysoką i odpowiedziała spadkiem papierów. Dziennik *Neue Presse* nazwała tę redukcję brutalnym bankrutem i stawia na przegieru nazwiska tych, którzy za nią głosowali. Minister finansów oświadczył na następnym zaraz posiedzeniu, które się wczoraj wieczór odbyło, że rząd nie zgadza się z tak daleko idącą redukcją, że przeto w Radzie państwa przeciw niej wystąpi. Natomiast ci wszyscy, którzy bliżej znają stan materialny prowincji, zwłaszcza odleglejszych, poczytują uchwaloną redukcję za zbyt niską, albowiem kraje, i tak już wycieńczone, nie będą w stanie znieść nowych podatków, zwłaszcza że na pokrycie deficytu potrzeba będzie podatkami wydobyć o 18 do 20 milionów więcej jak dotąd ściągano.

Wśród sensacji tak różnorodnej, komisja budżetowa postępuje dalej w swoich czynnościach. Wczoraj uchwalila przymusową konwersję długu państwa, podczas gdy projekt rządowy proponował dobrowolną. Wszelako minister finansów zgodził się już na przymusową konwersję.

Rozpoczęto także wczoraj obrady nad sprzedażą dóbr kameralnych. Podkomitet, którego sprawozdawcą w tej kwestji jest Bahans, nie we wszystkim zgadza się z projektem rządowym. Co do dóbr galicyjskich, rząd chciałby je sprzedać wszystkie, jakie tylko jeszcze pozostały, ale podkomitet wyłącza od sprzedaży Niepołomice, tudzież wszystkie dobra salinarne, jak Kałusz, Dolina, Dobromil i inne. W rozprawie ogólnej po sprawozdawcy zabrał głos poseł Zyblikiewicz i prosił ministra o odpowiedź na następujące dwa pytania: Dlaczego rząd radby sprzedać właśnie galicyjskie dobra, i to wszystkie bez wyjątku, kiedy sprzedać mógł innych krajów, jak n. p. dolno-austriackiego Wienerwaldu, daleko większe przyniosłoby mu sumy? Powtóre, jakie stanowisko zajmuje rząd wobec protestu, założonego przeciw sprzedaży dóbr narodowych przez Wydział krajowy? Na pierwsze pytanie odpowiada minister, że w innych krajach sprzedano już daleko więcej dóbr, reszta zaś jak n. p. Wienerwald przynosi skarbów znaczne dochody; zaś co do protestu Wydziału krajowego, rząd awzględnie go nie może, albowiem konstytucja nadaje rajchsratowi prawo sprzedaży dóbr kameralnych, a powtóre podobne protesta zakładano by także i w dziciendziej. Schindler oświadcza swoje niezadowolnienie, że podkomitet wyłącza niektóre dobra od sprzedaży; domaga się sprzedaży wszystkich dóbr galicyjskich w ogóle, a wniosek swój opiera na tych samych zasadach ekonomii politycznej, które niedawno ekonomista lwowski w *Czasie* obszernie rozwinął. Różnica między nimi zachodzi ta, że Schindler widzi w sprzedaży tylko korzyść państwa, gdy tymczasem ekonomista lwowski także i krajowi oblicza wielkie korzyści. Wszakże ogólnych tych i nibyto niezbitych zasad ekonomicznych wahał się Schindler stosować także i do dóbr dolno-austriackich, jak n. p. do Wienerwaldu, i dziwnym trafem stosował je jedynie do dóbr galicyjskich!

Zyblikiewicz zwracając się do ministra, oświadcza, że w żadnym kraju nie sprzedano na rzecz skarbu tyle dóbr co w Galicji. W czasie połączenia jej z Austrią posiadała ona ich tyle, że 1/3 część całej przestrzeni składała się z dóbr narodowych. Wszystkie te dobra zostały wyprzedane, i pozostały z nich tylko owe nieznaczne resztki, które rząd obecnie sprzedaje zamierza. Co do kwestji prawnej, kraj poczytywał i poczytuje te dobra za własność narodową, z przeznaczenia bowiem swego, opłacały one potrzeby oświaty, sądownictwa i innych gałęzi administracji, i dlatego dawna Rzeczpospolita posiadała ich tak wiele. Kraj każdorazową sprzedaż poczytywał za targnięcie się na własność narodową, i dziś wzdryga się uczucie narodo we każdego mieszkańca kraju na myśl, że ostatki ogromnych niegdyś dóbr sprzedane, a raczej za bezcen zmarnowane być mają. Na wywoady ekonomiczne Schindlera, odpowiada Zyblikiewicz, że rząd sprzedając dobra galicyjskie, nietylko nie uczyni zadość ekonomii narodowej, ale nawet poczynając sprzedaż za interes (*Geschäft*), bardzo zły interes zrobi. Zły to interes, jeżeli kto sprzedaje morg ziemi po 4 do 10 zlr., zły, jeżeli potem do salin drzewo przydzie kupować, a jeżeli monopol soli będzie zniesiony, wtedy właściciele sprzedanych dziś lasów, staną się monopolistami wobec salin. Dziś skarb się nie wzbogaci, później będzie musiał drogo kupować drzewo, a nadto zada rząd najdotkliwszy cios uczuciu narodowemu.

Gros Piotr wyrzuca podkomitetowi, że zasad, jakimi się przy sprzedaży dóbr postanowił kierować, nie stosował do Galicji. I tak nie jest za sprzedażą podkomitet, jeżeli cena zbyt niska, a jednak radzi sprzedać niektóre dobra morg niżej 10 zlr.; również nie radzi podkomitet sprzedawać lasów górskich z powodów klimatycznych, mianowicie, aby kraj od wylewu rzek zasłonił, a mimo to jest za sprzedażą lasów w Galicji, z któ-

rych wiele rzek wypływa. Gros zwraca uwagę rządowi, że dziś już wylewy wód w Galicji wielkie czynią spustoszenia, że rząd wiele traci, bo musi odpisywać podatki; jakież dopiero klęski czekają nasz kraj i rząd, jeżeli nabywcy wytną lasy!

Również Hopfen i Bahans polemizują przeciw wywodom Schindlera; bronią oni głównie Niepołomice i dóbr salinarnych przeciw sprzedaży, i żalować wypadła, że na tem samym posiedzeniu nie przyszło do głosowania. Dziś może inny wiatr zawaiać, lecz pora była zbyt późna, aby do rozpraw szczegółowych przystąpić było można.

Wiedeń d. 14. maja.

© Pisałem wam wczoraj, że ministerstwo zdecydowane jest ustąpić, gdyby Izba przyjęła uchwałę Wydziału finansowego, nakładającą 25% od kuponów na wierzycieli państwa. Doniesienie to stwierdziły niektóre dzisiejsze dzienniki, a mianowicie inspirowane. Inne nie doniosły tego, być może dlatego, żeby ministerstwo nie chce zbyt zaangażować się w tę sprawę tak, iżby mimo woli już potem ustąpić musiało, skoroby Izba przyjęła uchwałę Wydziału. Zresztą, dowiedziałem się z najlepszego źródła, że nawet wczoraj wyszła z biura korespondencyjnego w-kazówka, grożąca ustąpieniem ministerstwa. Mianowicie pan Beust oświadcza jako minister państwa i spraw zagranicznych, iż nie będzie się w stanie usprawiedliwić z podobnego obciążenia kuponów wobec zażaleń wierzycieli zagranicznych. To też znaczna część przeciwników niemieckich projektów ministerjalnych w ogóle, jako też stronników uchwały Wydziału finansowego przerażona tą kwestją gabinetową do żywego, upadła znaczenie na duchu i nie ma wątplenia, że Izba o wiele prędzej odrzuci wniosek Wydziału, niż żeby się naraziła miała na ustąpienie ministerstwa. Być może, iż na tem stanie, że tylko 20% od kuponów odejmie, gdyż jak słychać, na tyle by się i ministerjum zgodziło. Oprócz tego nadzwyczaj to złe wrażenie zrobiło, iż w Izbie panów przy §. 2. ustawy o lichwie Herbst w imieniu rządu głosił tak, a ministrowie Hasner i Auersperg wprost przeciwnie. Tłumaczą to dzienniki nieporozumieniem. Także między ministrem Plenerem a Brestlem jest spór co do traktatu handlowego z Anglią. Brestl jest za podpisaniem tegoż, Plener przeciw. Wobec takich kwasów między ministrami, jako też kryzys ministerjalnej w skutek sprawy finansowej, organ feudalnej ligi czeskiej, *Vaterland*, coraz dumniej głos podnosi. I zaprawdę stronnictwo Clam-Martinitz-Thun jest teraz jedynym solidarnie złączonym stronnictwem, wiedzącym jasno, czego chce. Między stronnictwami niemieckimi *quot capita* — *tot sermo*. Imię Clama teraz częściej słychać niż kiedykolwiek, przecież on był pierwszym, co walkę z ministerstwem na polu spraw finansowych rozpoczął, wysyłając z Czech pierwszy protest przeciw projektem pana Brestla. Naturalnie nie myślę ani nie żyję sobie, aby teraz czasy sławy p. Clama, co tak dzielnie według systemu policyjno-biurokratycznego w Krakowie rządził, wróciły; zdaje tylko sprawę z tego, o czem to przy nadanej okolicznej mówią i myślą.

Do ministra spraw wewnętrznych udała się deputacja robotników tutejszych, żądająca powszechnego prawa wyboru. Minister Giska bardzo szorstko deputację przyjął; oświadczył, iż powszechne prawo wyboru prowadzi do zdemoralizowania Izby, i że takie i tym podobne żądania i petycje robotników są przeciwne nowej konstytucji. Namiestnikiem Morawy ma zostać Thun, jednakże nie Lew, znany przywódca stronnictwa wsteczno-feudalnego, lecz Oswald, który w Izbie panów z większością głosował.

Paryż 11. maja.

(W.) Ostatnie posiedzenie Rady ministrów zajęte było między innymi roznianieniem kwestji, czy korzystnem i możliwym będzie dla Francji uniknięcie wojny w roku bieżącym, i czy akcja dyplomatyczna wystarczy do tymczasowego załatwienia następujących się ciągle spraw spornych, grożących zwiększeniem zakłóceń europejskich. Pan Moustier opierając się na ogólnej niechęci gabinetów do wojny w tym roku, dowodził, że we wszystkich kwestiach podrzędnych, środki dyplomatyczne będą lekarstwem zupełnie radykalnym, w ważniejszych zaś mogą wywrzeć tymczasowo wpływ zbawienny i odroczyć chwilę ogólnego starcia, co według niego jest potrzebnem dla interesów Francji i naturalnych jej sprzymierzeńców (?) Marszałek Niel przeciwnie, widział zbawienie Francji i Europy w jak najrychlejszym i stanowczym rozwiązaniu wszystkich zakłóceń jednocześnie, i radził natychmiastowe wystosowanie odpowiednich poleceń i not dyplomatycznych, popartych siłą zbrojną w razie, gdyby nie osiągnęły pożądaných rezultatów. Cesarz zwróciwszy się do marszałka Niela z życzyliwym śmiechem, zrobił mu uwagę, że czasami za gorąco bierze rzecz, że trzeba zrobić wszelkie możliwe wysiłki dla uniknięcia wojny, będąc jednak w każdej chwili gotowym do jej rozpoczęcia, jeżeliby honor Francji tego wymagał.

Kiedy honor Francji będzie wymagał obro-

ny? to kwestja, którą odgadnąć trudno, bo jej rozwiązanie cesarz widocznie sobie zostawia. Według nas, honor ten jeszcze w roku 1863 i 1864 do żywego zadraśnięty został drwiąciami i impertyneckimi odpowiedziami Gorczakowa na noty dyplomatyczne gabinetu parwijskiego w sprawie polskiej, i jeżeli wyobrażenia Napoleona III. o narodowym honorze są też same co Napoleona I., to dawno by się już za nim ująć wypadało. Nie szczęście jednak chce, że pojęcia o honorze, które poplątały we Francji z pojęciami o honorze, że honor wtedy tylko wymaga, kiedy interes nakazuje. W Tuileryjskim pałacu bardzo byli zadowolnieni z dobrego nadpodziw przyjęcia, jakiego doznał na dworze windsorskim książę Czartoryski, przyjęcie to bowiem było dowodem rosnącego w Anglii poczucia potrzeby odbudowania Polski, rozumie się nie przez sympatji dla niej, lecz przez chęć osłabienia Moskwy. Czartoryski wyjechał z Londynu do Pesztu w celu wytworzenia w Węgrzech wraz z Kląpką stronictwa węgiersko-polskiego, mającego na celu jak najwięcej wzmożenia Austrii przez silną spójnię Węgrów z Polakami. W Paryżu bawił on tylko kilka rodzin, w ciągu których miał audiencję u cesarza Napoleona III.

Ciekawą jest bardzo rzecz, jak na odpowiedź, daną merowi i arcybiskupowi Orleanu, która na przyszłość niby nie wchodzi, a którą zapewne już znać z telegraficznych sprawozdań, zwracał się dziennikarstwo i Europa. Znamy wysiłki, robione przez pana Rouhera, aby cesarza powstrzymać od zamiaru przemawiania w Orleanie lub odpowiadania nawet najkrócej na miarę do niego mowy, można z tych słów kilku wnioskować, że więcej jest na horyzoncie wróżb, przepowiadających wojnę jak pokój.

Rozeszła się dziś pogłoska o podróży księcia Napoleona do Galicji z Konstantynopola i Wiednia, dotąd się w tych dniach wybiera.

Przegląd polityczny.

Austria. Nieraz aż nadto dotkliwie dała nam się uczyć różnica między stosunkiem naszym do Niemców a sposobem traktowania innych narodowości, należących do korony węgierskiej, przez madiarskie stronictwo rządzące. Niemożliwym więc nigdy za niesprawiedliwie uznawać pełne goryczy wycieczki pism czeskich przeciwko Węgrom. Jaka w tym względzie jest opinia samych interesowanych w tej sprawie słowiańskich mieszkańców ziem, należących do korony? Szezepana, najlepiej dowodzi artykuł serbskiego dziennika *Napredak*, z którego pozwolimy sobie podać tu charakterystyczniejsze ustępy:

„W całem postępowaniu *Politika*, mówi wspomniany dziennik, przebiega się dążność wciągnięcia Serbów w szeregi kamaryli. Ale nam się zdaje, że zgoda między Pesztem a Belgradem, ani Serbii ani Słowianom południowym we Węgrzech szkody nie przyniesie.

„My Serbowie ani możemy, ani też chcemy zapierać się pokrewnych związków z innymi plemionami słowiańskimi, ale to znaczący obracać nóż przeciwko sobie, gdybyśmy chcieli, aby dzisiejszy rząd serbski służył za narzędzie tym samym intrygom austrijskim, którym uległ w r. 1848 rząd Karageorgowicza.

„Jeżeli *Politik* sądzi, że Serbia powinna mieć się na baczności wobec Węgrów, to odpowiadamy na to, że Serbia więcej ma przyczyn obawiania się scentralizowanej we Wiedniu federacji, niż Węgrów, które mogą istnieć bezpiecznie i rozwijać się tylko obok potężnej i swobodnej Serbii.

Jeszcze wybitniej wyraża się *Napredak* w innym miejscu. Oto jego słowa:

„Biada byłoby nam i innym narodowości monarchii, gdyby historyczno-polityczne indywidualności dziennika *Politik* z r. 1861., federacja Czechów z wiedeńską centralizacją weszły w życie. Węgierskim Serbom, Słowakom, Rumunom i t. d. nie przyznano by w wiedeńskim rajschracie niezawodnie ani dziesiątej części tych względności, jakie im przyznaje sejm peszteński.

„Federacja, za którą tęsknią Czechy i ich towarzysze, niema ani historycznej ani naturalnej podstawy. Takie mrzonki nie mogły więc nigdy być urzeczywistnionemi.

„Jest to więc teraz zadaniem naszym, narodowość naszą wzmocnić pod tarczą węgierskiej korony. Każdy inny sposób postępowania wypadłby tylko na korzyść centralizacji wiedeńskiej, a nie przynosiłby pożytku naszemu narodowi.”
Urzędowy organ belgradzkiego rządu pisze znow w tym przedmiocie co następuje:

„*Politik* powinna brać rzeczy jak są. Podróż wiedeńska (serbskiego ministra Zukicza) jest w interesie skonsolidowania państwa Serbskiego. Rząd austriacki okazał się skłonny do zrobienia niektórych ustępstw, które były konieczne dla dobra kraju naszego. Wyraziliśmy z tego powodu radość naszą, że we Wiedniu zaczynają poznawać, iż interesa Austrii obok serbskich bardzo dobrze zostać się mogą.

Nowokatolicy rozwijają coraz większą czynność. W dniu 13. b. m. przyjmował minister Hasner ich deputację, która upraszała go o opiekę rządu na podstawie §. 16. ustaw zasadniczych. Minister odpowiedział, że rząd nie widzi przyczyny przeszkadzać szerzeniu się wyznania religijnego, nieszkodliwego państwu, lecz nie czuje się powołanym przedkładać legislatywie projekt do ustawy odpowiedniej. W razie nieistnienia ze strony Rady państwa, rząd ze swej strony nie odmówi temu wyznaniu swego urzędowego uznania. Nowokatolicy postanowili więc podać petycję tej treści do Rady państwa i do ministerstwa. Wysłą oni agentów do Pragi, Pesztu i Zagrzebia.

Niemcy. Na posiedzeniu północno-niemieckiej Rady związkowej, przedłożono budżet związkowy na r. 1869. Zwykle wydatki są w nim obliczone na 68.683.817 talarów, a nadzwyczajne na 7.050.784 talarów. Z tego przypada na marynarkę związkową 3.650.000 tal. Budżet powierzone osobnemu Wydziałowi.

W Mniebowie krążyła od kilku dni pogłoska o ustąpieniu prezydenta bawarskiego gabinetu, ks. Hohenlohe. Urzędowe dzienniki odmawiają tej wieści wszelkiej podstawy.

Francja. Potwierdza się z wielu stron, że książę Napoleon z polecenia swego cesarskiego kuzyna, starał się w czasie swej bytności we Włoszech utworzyć drogę, wiedząc do zupełnego pojednania Florencji z Paryżem w sprawie rzymskiej. Jakiej treści mogły być przedłożenia, robione przez księcia w imieniu rządu francuskiego, to dotychczas jest dla wszystkich głęboką tajemnicą, — wiemy tylko tyle, że książę w razie przyjęcia przez Menabrea niektórych warunków, miał pełnomocnictwo zapowiedzieć niezwłoczny odwrót wojsk francuskich z państwa Kościelnego. Zdaje się jednak, że warunki musiały być nadto wysokie, gdyż Menabrea odpowiedział kategorycznie, że gdyby je przyjęto, honor Italii niecierpiłaby na tem nierównie więcej, aniżeli cierpi dziś, na widok cudzoziemieckich żołnierzy w Civitavecchii. Prawdopodobnie wyjazd Malareta z Florencji do Paryża łączy się z tem zdarzeniem.

Jeszcze nie załatwiono drażliwej sprawy tunezańskiej. W każdym razie nie potrzeba się obawiać orężnego starcia, gdyż Prusy wespół z Anglią pracują nad pokojowym rozwiązaniem nieporozumień.

Monitor ogłosił nową ustawę prasową. Nie mało zdziwiła się Francja, że równocześnie nie wydano amnestji za dawniejsze przestępstwa drukowe.

Sądzimy, że nie od rzeczy będzie przytoczyć tę ustawę dzisiaj w głównych punktach. Każdy Francuz, będący pełnoletnim i posiadający prócz tego wszelkie prawa obywatelskie, może bez uprzedniego zezwolenia władz rządowych założyć jakiegokolwiek pismo codzienne lub czasowe. W departamencie Sekwany stempiel dzienników wynosi 5 centymów, w innych zaś tylko 2 centymy. Wolne są od stempla ogłoszenia i okólniki wyborcze, tudzież dodatki, nieumieszczające ogłoszeń.

Zaden senator lub członek prawodawczego Ciała nie może być odpowiedzialnym redaktorem ani politycznym dziennika, ani czasopisma; przestępstwa prasowe należą do sądów poprawczych lub do cesarskich trybunałów; za każdą wiadomość, odnoszącą się do prywatnego życia, dziennik lub czasopismo zapłaci kary 500 franków; kara za przestępstwo prasowe pociąga za sobą znieszenie inkryminowanego numeru, a po trzeciokrotnym ukaraniu w przeciągu dwóch lat, następuje zawieszenie dziennika na 2 lub 6 miesięcy. Nikt nie zaprzeczy, że ustawa ta jest nierównie liberalniejszą aniżeli owa, którą rząd cesarski zaprowadził po zamachu stanu r. 1852.

Przyjęcie, jakie miasto Orlean zgotowało Napoleonowi III., było bardzo serdeczne. Naocznym świadkiem zapewnijają, że w chwili kiedy cesarz wchodził do katedry, czekujący go w bramie na czelo całego dachowienstwa arcybiskup Dupanloup był do tego stopnia zmieszany, iż cesarz musiał czekać 8 minut, zanim arcybiskup mógł zacząć recytować swą starannie opracowaną mowę.

W kołach dyplomatycznych zapowiadają rychły upadek ministra spraw wewnętrznych, pana Pinarda. Następę jego będzie albo p. Lagneronière, albo p. Saint-Paul. Ten ostatni ma najwięcej widoków.

Zaczynają znow krążyć pogłoski o nsunieciu się p. Moustier i o zastąpieniu go panem Drouin de Lhnyss. Panu Moustier zarzucają, że opieszalnością swą postawił kwestję tunezańską na tak drażliwym stanowisku.

Mówią, że cesarzowa nie pojawia się od pewnego czasu na radach gabinetu, gdyż zamiar jej, aby już dziś ogłosić pełnoletniość następcy tronu, trafił na opozycję nietylko u ministrów, ale i u samego cesarza.

Włochy. Z powodu, że po Enropie zaczęły krążyć pogłoski o prawdopodobieństwie przymierza między Włochami a Prusami, pótrzęsłowe włoskie dzienniki, jak *Correspondance Italienne* i *la Nazione* czują się zmuszonemi wystąpić z obszerniejszymi artykułami, których treść zamknijemy w kilku słowach: „Choćby między Berlinem a Paryżem istniało jakie nieporozumienie, to jeszcze nie powinniśmy się w to mieszać, jak długo nie grozi naszym narodowym interesom. Z tysiącznych powodów powinniśmy się zajmować wyłącznie reorganizacją wewnętrzną i starać się o przywrócenie mocarstwa zagranicznych, a szczególnie tych dwóch, których przymierze w roku 1859 oddało nam tak wielką korzyść.”

Następcę tronu pruskiego chciał w czasie swej bytności we Florencji poznać osobicie pan Rattazzego. Były minister uczynił zadość woli księcia i odwiedził go w hotelu, gdzie dłuższy czas z sobą rozmawiali. We Florencji, a szczególnie w ambasadzie francuskiej, uważają tę wizytę za antinapoleońską demonstrację, gdyż p. Rattazzi, który niegdyś należał do wiernych sług cesarza, stał się z powodu ostatniej wyprawy francuskiej najzapomnianym nieprzyjacielem dyndasztji napoleońskiej. Nie mało zdziwił się florenccki świat dyplomatyczny, że ze wszystkich ambasadorów, jeden tylko pełnomocnik moskiewski, hr. Kisielew nie przedstawił się bawącemu w Turynie księciu Napoleonowi. Należy pamiętać, że od czasu sławnej mowy księcia, wygłoszonej w senacie francuskim w obronie narodu polskiego, dyplomatycy ajenci moskiewscy otrzymali rozkaz, nie przedstawiać mu się nigdy urzędownie.

Wschód. Z Bukaresztu telegrafują d. 13. bm. Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej odczytano interpelację Karpa, co do przesładowania żydów w okolicy Bakowa. Minister odpowiedział, że zarządy względem zarządzonych przesładowań są niezasadnione, poczem Izba przeszła do porządku dziennego, pochwalivszy poprzednio na 91 posłów 47 głosami całą politykę rządu; 45 posłów, między którymi było 5 ministrów, powstrzymało się od głosowania.

La Turquie, wychodząca w Carogrodzie, ogłasza rozporządzenie najwyższego trybunału. W

dwóch artykułach jest mowa o rozdzieleniu władzy sędziowskiej od administracji i o nietykalności sędziów. Zapewniają, że mowa, którą sultan wygłosił przy otwarciu Rady stanu, wyszła z pod jego własnego pióra.

Ziemie polskie. Z Warszawy piszą do *Dzienn. Pozn.*: Przybył w tych dniach do miasta naszego pełnomocnik ministerstwa oświecenia z Petersburga. Przywiózł ze sobą reorganizację szkoły głównej i przeobrażenie jej na uniwersytet cesarski. Zmiana nazwy i stopniowe wprowadzenie wykładów w języku moskiewskim ma nastąpić wkrótce; termin najdłuższy, dany profesorom do przygotowania się do wykładów moskiewskich, jest lat trzy; ci zaś z nich, którzy rozpoczyna wykłady po moskiewsku z bieżącym rokiem szkolnym, będą mieli podwójną pensję t. j. 3.000 r. s. zamiast dotychczasowej 1.500 rs. Ta nieszczesna reforma, tak dawno przewidywana, musi się spełnić. Wobec zaprowadzenia języka moskiewskiego do wszystkich średnich i niższych zakładów naukowych, byłoby anomalią, podług rozmowania Moskali, aby najwyższą instytucją w kraju była polska. Te smutne reformy, które nasi wrogowie tak chętnie zowią zbawieniami, są bez wątpienia wynikiem zaślepienego obłąka, który dzienniki moskiewskie, jak *Cofas*, *Moskovo*, *Wiedomości* i *Moskwick* podbechtują.

Z rozporządzenia namiestnika otwarta zostanie w czerwcu wystawa owoce w Warszawie. Warunki wystawy wkrótce ogłosi komitet, osobno w tym celu utworzył się mający. Rząd przewiduje jako nagrody: 1 medal złoty, 2 srebrny, 10 brązowych, oraz nieograniczoną liczbę listów pochwalnych. W pieniądzech komitet otrzyma do rozdania rs. 500.

W pierwszy dzień Zielonych Świątek otwartą także będzie wystawa obrazów nieudziałowanej pamięci Simmlera.

Moskwa. *Inwalid* umieszczona od niejakiego czasu dokładne sprawozdania z czynności moskiewskich fabryk wojskowych. Sprawozdania te są więcej pisane dla zagranicy, aniżeli dla Moskali. W samym petersburskim arsenale zrobiono zeszłego roku 350 dział ceterofuntowych i 150 dzieciofuntowych, wszystkie według najnowszego systemu. Prócz tego przerobiono około 100 dział pozycyjnych. W Niżnym Nowogrodzie okradł od niepamiętnych czasów jeden z wysokich carskich urzędników, niejski Werderewskiej, tamtejszy magazyn soli. Szkoda, wyrządzona skarbowi, ma wynosić parę milionów rubli. Od półtora roku wysadzona *ad hoc* komisja śledcza zajmuje się rozstrząśnieniem tej sprawy, a w bieżącym miesiącu staną obżalowani przed sądowniczymi kratkami. Werderewskiej był tylko prowizorycznie uwięziony, a teraz chodzi swobodnie z kilkoma bogatymi współnikami. Mniejszych współników zakuto w kajdany i z pewnością popędzą ich w sybirskie stepy. Tak o tej kradzieży pisze *Gazeta Salska*, którą o nieprzyjaźń dla Moskwy nikt posądzać nie może.

Czynności Rady państwa.

107. posiedzenie Izby poselskiej z d. 13. maja.

Na ławie ministrów: Taaffe, Giskra, Brestel. Przewodniczy dr. Kaiserfeld. Początek o godz. 11.

Bo załatwieniu przedwstępnych czynności przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszy przedmiot stanowi pierwsze czytanie przedłożenia rządowego do ustawy o utłumieniu i przeszkadzaniu szerzeniu się zarazy na bydło.

Minister dr. Giskra wskazuje na ważność tej sprawy, czego najlepszym dowodem jest gorące zajmowanie się nią wielu sejmów krajowych. Ze względu na niedostateczność dotychczasowych przepisów, koniecznym wydaje się jakieś ściśle określone, stanowcze unormowanie tej sprawy. W przedłożonym projekcie starano się też określić ograniczenie osobistej swobody rozporządzania swoim mieniem, i obciążenie skarbu publicznego w zarysie ogólnym, na czym możnaby już oprzeć szczegółowe przepisy wykonawcze.

Projekt ten odesłano do Wydziału ekonomicznego z poleceniem, aby już w osmiu dniach zdał sprawę.

Drugim przedmiotem porządku dziennego jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego, dotyczącego zmiany §. 13. ustawy o urządzeniu gieldy wiedeńskiej. Po krótkim uzasadnieniu tego przedłożenia przez ministra dr. Brestla, odesłano go do Wydziału finansowego.

Projekt do ustawy o zdolności do egzekucji ugód, zawartych przez mężów zaufania, odesłano do Wydziału, mającego być wybranym z oddziałów Izby.

Następuje drugie czytanie przedłożenia rządowego, dotyczącego zmian dotychczas obowiązujących przepisów co do opodatkowania wyrobu wódki. Sprawę zdaje Korb-Weidenheim.

§§. 1—5 przyjęto bez zmian wedle stylizacji wydziałowej. Wniosek rządowy, aby przyjąć 7% zysku alkoholu z wyrobu, odrzucono. Przyjęto 6 1/2 %.

Nad §§. 5. i 6. obraduje Izba na wniosek Wolfruma razem. Deputowany ten stawia wniosek, aby zamiast tych dwóch §§. wydziałowych przyjąć stylizację rządową §. 5., którą wydział odrzucił, a to dlatego, że §. 6. wydziałowy orzeka, iż zwrot akcyzy przy wywozie ma wynosić 6 centów od stopnia spirytusu, gdy tymczasem ustawą z dnia 28. marca b. r. ustanowionym jest ten zwrot na 5 centów od stopnia. Zdaje mi się, mówi p. Wolfrum, że niewypada zmieniać przed dwoma miesiącami wydaną ustawę, a resztę do podwyższenia zwrotu akcyzy niema podstawy faktycznej.

Br. Petri o: Wynagrodzenie akcyzy przy wywozie po 6 centów od stopnia, właśnie jest raczej za niskie niż za wysokie. Należałoby się najmniej 6 1/4 centa bonifikacji, bo jeżeli przedłożona ustawa proponuje podwyższenie podatku wódzanego o 5 5/8%, to już jest słuszną rzeczą, a-by w podobnym stosunku podwyższone zostało i

wynagrodzenie za uiszczenie tego podatku przy wywozie wyrobu za granicę.

Minister finansów Brestel. Kwestja rozchodzi się głównie o to, czy ma być podwyższony zwrot akcyzy, uchwalony przez Wysoką Izbę przed 4 miesiącami, a co dopiero przed 6 tygodniami weszło w życie. Pominąwszy więc już tę szybką zmianę opinii, pozwól sobie zwrócić uwagę Wys. zgromadzenia na to, że jeżeli wedle dotychczasowych przepisów wypadła od stopnia okowyty przeciętnie po 3 centy podatku, a zaproponowane w nowej ustawie podwyższenie wynosi 50% dotychczasowego podatku, to w przyszłości pobierać będzie państwo od stopnia 4 1/4 centa opłaty. Czyż byłoby więc słuszną rzeczą, aby państwo zwracało od każdego stopnia okowyty 6 cent, jeżeli wzięło od producenta tylko 4 1/4 centa — zwiłaszcza jeżeli przyjęto nie 7, ale 6 1/2 procentu zysku alkoholu?

Po krótkiej przemowie sprawozdawcy Korb a w obronie wniosku wydziałowego, rozstrzygnęła Izba tę kwestję głosowaniem imiennym na korzyść wniosku rządowego. Stylizację Wydziału odrzucono większością 80 głosów przeciwko 56. Tak samo i artykuł 5. uchwała Izba wedle stylizacji rządowej, a następnie przyjęto bez zmian i resztę paragrafów ustawy, jak również tytuł i wstęp.

Sprawozdawca hr. Korb: Przesłano także Wydziałowi 30 petycji w tej sprawie, które przyjęciem ustawy należy uważać za załatwione. Lecz są to także petycje fabrykantów drożdży prasowanych, których interesa są zagrożone dziś uchwaloną ustawą. Wnoszę więc w imieniu Wydziału, aby Wys. Izba raczyła uchwalić dla wzmocnienia tej gałęzi przemysłu zwrot akcyzy przy wywozie i tego artykuła, a wrazie przyjęcia tego wniosku, aby wezwano także rząd do przedłożenia odpowiedniego projektu do nastawy. Przyjęto.

Sprawozdawca hr. Korb: Ubolewać tylko muszę w imieniu Wydziału nad nieprzyjęciem bardzo ważnego momentu w tej ustawie, polecanego przez Wydział (Oho! niespokój), ale doświadczenie okazało, że Wydział miał słuszność (niespokój) Zresztą polecam przyjęcie ustawy i w trzecim czytaniu. (Przyjęto.)

Uchwalono potem w drugim i trzecim czytaniu udzielić koncesji na przedłużeniu linii kolei Rudolfa, poczem posiedzenie zamknięto. Godzina 2ga.

Wydział Izby poselskiej, wysadzony do ułożenia ustawy o emeryturze ministrów, ukończył już swoje prace. Uchwalił on zaproponować Izbie, aby ustanowiono, iż każdy minister dymisjonowany ma pobierać 3.000 zlr. pensji, a jego wdowa 1.000 zlr. rocznie, a to w tym wypadku, jeżeli już z powodu poprzednich swoich zasług w służbie publicznej nie ma prawa do wyższej emerytury, albo jego żona do wyższej pensji wdowiej.

Kronika.

— C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie przesłał aktuarjusza sądu powiatowego Juliana Moora na jego własną prośbę z Kossowa do Buczacza, a auskultantów sądowych Adolfa Rezydentowicza i Włodzimierza Koczorowskiego, mianował aktuarjami sądów powiatowych, pierwszego dla Kossowa, drugiego dla Sniatyna.

— Majówka. Młodzież tutejszego gimnazjum polskiego odbyła dziś majówkę, pierwszą podobno we Lwowie. Po ósmej rano wyruszyło przeszło 800 młodzieży z dyrektorem i profesorami do lasów, położonych przy trakcie winnickim. Główna kwatery jest w takzwanym „Jegerhauzie”. Powrót znacznie się o g. 6. wieczór. Od traktów pod Gólkami towarzyszyła młodzieży kapela wojskowa, przygrywając krakowki i „Jeszcze Polska nie zginie!”.

Dziś wieczór mają na Wolkę wyruszyć tutejsi Czesi z członkami Besidy ruskiej, na cześć założenia kamienia węgielnego pod teatr czeski w Pradze.

— Samobójstwo. Dnia 9. b. m. znaleziono w Tyśmienicy na strychu tamtejszego klasztoru dominikańskiego powieszoną kucharkę klasztoru. Takle T.

— Kolomyja dnia 11. maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady gminnej, uchwalono jednogłośnie zmianę istniejącego gimnazjum 4-klasowego miejskiego, nieodpowiadającego potrzebom miasta, na odpowiednie niższe gimnazjum realne, na wzór istniejących już zakładów tego rodzaju w Brodach i Drohobyczu. Tę jednogłośnie zapadła uchwała dała Rada gminna dowód, że mimo braku funduszy nie zapoznaje jednakże wymagań oświaty. Tem więcej jeszcze na uznanie zasługuje ta uchwała, gdy i inne widoczne braki w mieście, jako to: zły bruk ulic, zły stan studni, oświetlenia, kanalizacji i t. p. czuć się dają i tylko z powodu szczupłych funduszy przedsięwziętemi być nie mogą.

— Z Dąbrowskiego otrzymujemy korespondencję, której autor polemizując z artykułem *Gminy*, dowodzi konieczności zaprowadzenia wyjątkowej jurysdykcji dla włościan w pewnych wypadkach, a mianowicie żąda, ażeby Rady gminne w pierwszej, a powiatowe w drugiej instancji miały prawo ustanawiania kuratori nad marnotrawnymi. Żądanie to nie da się pogodzić z ogólnymi pojęciami o słusznosci, ani z istotnym stanem rzeczy. Dajmy przeciwnie do tego, by usunięto do reszty wyjątkowe postanowienia prawodawcy co do własności rustykalnej, bo postanowienia te od czasu uwłaszczenia ludu wiedeńskiego nie są niczem uzasadnione i zostają w sprzeczności z ogólnym równouprawnieniem wszystkich obywateli kraju. Jakiemże prawem mogłaby ustawa z powodu, że ktoś chodzi w siermięzce lub w koźluchu baranim, pozbawiać go przynależnego sądziego i oddawać pod władzę reprezentacji gminnej, nadto jeszcze takiej, jakimi u nas bywają niestety Rady gminne powiatowe? Zresztą ustawa taka dotyczyłaby nietylko włościan, t. j. tych ludzi, którzy bywają tak nazywani z powodu kostiumu, jaki noszą, ale wszystkich obywateli, zamieszkałych w obrębie gminy. Gdyby np. szanowany autor korespondencji, powyżej przytoczonej, znalazł się w tem położeniu, wątpimy, czyby przegrał w samostannym rozstrząsaniu swoją własnością widzieć się zawiśniętym od uchwały Rady gminnej?

— Sniatyn dnia 12. maja. Uchwałą krajowej Rady...

Trzeba było niezachęcić dla pana A. D., że przy...

Ale na inną rzecz chcielibyśmy zwrócić uwagę. U-

Jżeli Rada powiatowa to czyni, to postępkiem tych...

— Czerniowce dnia 14. maja. Czytaliście zapewne...

nie 100 złr. podatków starych rocznie, jeżeli...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy

Table with 2 columns: Description and Price. Includes items like Kolec gal. Kar. Ludw., Banknoty, Obligacje etc.

Projektowany dodatek do statutu c. k. Towarzystwa...

§ 1. C. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze...

§ 2. Wszyscy członkowie c. k. Towarzystwa...

§ 3. Każdy oddział rolniczy powiatowy...

§ 4. Na ogólne zgromadzenie oddziału...

§ 5. Fundusze oddziału stanowią: a) wkładki...

§ 6. Wzajemnie się pomagają oddziały...

pierwszych początków gramatyki po polsku, więc...

— Pijactwo w Moskwie. W r. 1866 wynosił...

Ostatnie wiadomości.

Na czwartkowym posiedzeniu wieczornem...

Dr. Schindler wnosi, aby uchwalono...

Dr. Zyblikiewicz staje ponownie w o-

Przeciwno obu tym mówcom przemawiają...

W drugiej grupie wyłączone stosownie...

Przy rozprawach nad bukowskiemi dobrami...

nia tychże; a gdyby ten wniosek upadł, stawia...

Przy głosowaniu wniosek pierwszy upadł, a...

Trzecią grupę uchwalono wedle wniosku...

Lasy saleburskie uchwalono sprzedać za...

Nakoniec postanowiono na wniosek...

Projekt do ustawy o zaprowadzeniu sądów...

Bardzo dobrze zwykle poinformowany w...

W peszteńskim Izbie niższej uchwalono...

Klępka ogłasza w dzienniku Szabadnik...

Pociągi kolei żelaznych przewiozły...

Zarządcy królewicza duńskiego z księżną...

Moskwa oznajmia urzędnicie, że rzeka...

Stara Presse otrzymuje z Paryża...

Monitor algierski z dnia 12. maja...

Żródła i przepaści, więc jeszcze i to do...

Jare zasiewy są na ukończeniu, przed-

W myśl tego postanowienia wszystkie...

§ 8. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze...

§ 9. Komitetowi Towarzystwa gospodarczo-

§ 10. Zarządca w statucie Towarzystwa...

§ 11. Dziennik rolniczy przesyłany...

§ 12. Wprowadzenie w życie oddziałów...

(J. S.) Z nad Bigu, 14. maja. (Spraw-

Przyjechał do Lwowa d. 14. maja...

Konkurs. Posada pocztmistrza w Mo-

Telegrafowany kurs wiedeński z...

Telegrafowany kurs wiedeński z...

zulnanom algierskim, i że pochwała depesze...

Z Aten telegrafują pod dniem 14. bm.: Z...

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń dnia 16. maja. Wydział...

Wydział wyznaniowy Izby niższej...

Kursa z dnia 15. maja 1868, godzina...

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 57.40. Akcje...

Kursa z dnia 15. maja 1868, godzina...

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 57.20. Akcje...

Wrocław. Pszenica 119. Żyto 80. Owies 40.

Berlin. Moskiewskie banknoty 87%. Galicyjska...

Wiedeń 14. maja.

Table with 2 columns: Description and Price. Includes gold and silver prices.

Wzrost banków i praem.

Table with 2 columns: Bank Name and Amount.

Wzrost banków i praem.

Table with 2 columns: Bank Name and Amount.

Kursy zagraniczne.

Table with 2 columns: Location and Price.

Pociągi kolei żelaznej Lwowskiej.

Table with 2 columns: Route and Time.

Przychodzą do Lwowa o god. 5. rano.

Table with 2 columns: Route and Time.

WODY MINERALNE

ze wszystkich prawie krajowych i zagranicznych źródeł mam na składzie — i rozse-
łam na żądanie za zaliczką kolejową. F. W. Królikowski — 804

Cartes visites a la minute
1688 100 = 75 ct. 5-9
w księgarni P. H. RICHTERA we Lwowie.

Ogłoszenie.

W tutejszej c. k. wojskowej pływalni Rada miejska nadaje 10 miejsc nauki bezpłatnej dla dzieci obojga płci obywateli tutejszych. Starający się o te miejsca mają wnieść podane w piśmie do Magistratu najdalej do dnia 24. maja b. r. 1870 1-2
Magistrat król. stol. miasta
Lwów dnia 14. maja 1868.

OSOBA,

posiadająca języki francuzki, angielski i niemiecki, życzy sobie otrzymać miejsce jako nauczycielka lub towarzysząca. Blizsza wiadomość otrzymać można u p. zegarmistrza Engla, w mieście, obok księgarni Wilda. Adres: Pani Schulz.
1875 1-1

Przestroga.

Oświadczamy niniejszym, żeśmy nigdy weksłów ani skrypców nie wystawiali, i dla tego też żadnych placid nie bierzemy. — Tyle dla przestrogi każdego.
Fiume dnia 9. maja 1867.
Kornel de Wurm.
c. k. F. M. P. na pensji.
Adela de Wurm z domu Wernau.

C. k. wyłącznie uprzywilejowany
szybko wysechający
lakier połyskujący
do podłogi,
funt ciowy po 64 ct.,
lakier politorowy na meble,
lakier na skóry
do oprzęży,
z pierwszej austr. fabryki lakieru spirytusowego i politoru
ALOJZEGO KEIL.
1860 SKŁAD 1-12
Wien, Wieden, Resselgasse
Nr. 2, im protest. Realschulgebäude.

FOSFORAN ŻELAZA

PERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stan ciekłym pierwiastków, wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się urodzić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wytwórcy, oto są zalety, które temu preparatowi ujednoliciły uznanie w całym świecie. Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, usmiera boleści żołądka, a najkrociejszym jest dla kobiet cierpiących na białe plawy (blennorrhée), i szczególnie zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotwórcy młodych panienek, cierpiących na bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczone i używa się po kwiatkach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabosciach, osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedwzrostkiem toczny i pokrzepiający.
1619 11-14

Dostać można u pp. Grimault et Com. aptekarza w Paryżu; we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Berlinera i Ruckera; w Krakowie w apt. pp. Brunona Micyńskiego i Redyka; w Poznaniu w aptek. pp. dra. Mankiewicza i Elmera; w Brodach w aptece p. Franosa



PASTYLKI

ŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURINOU BUTISSON

Wyborny ten środek, przepisywany jest przez znakovitszych lekarzy Francji, przeciw rozstrojeniu funkcji trawienia żołądka i kiszki jak np. w bolach żołądka, w rozpaleniu kiszki, w trawieniu długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odciążeniu żołądka i kiszki, w wzmocnieniu osłabionego, w braku apetytu, w opadaniu siły, w bólu serca i w chorobach wątroby i kręży. Znajdują się w Warszawie w składkach aptecznych dr. Mrozowskiego i p. Gailego, w Wilnie w aptece p. Chrobocickiego; w Kijowie w aptece p. Nece i Marcinięzkiego; w Poznaniu w aptekach p. Elsera i p. dr. Mankiewicza; w Krakowie w aptece p. Brunona Micyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Berlinera i Z. Ruckera; w Brodach u p. Franosa; w Wiedniu w składkach aptek aptecznych pp. Raabego i Rödera 1623 20 23

KONKURS.

Przy galicyjskim Towarzystwie muzycznym rozpisuje się konkurs na następujące posady:

- 1) Nauczyciela gry na skrzypcach dla klasy wyższej z obowiązkiem brania udziału w próbach i produkcjach Towarzystwa, czy to orkiestrowych, czy pokojowych (musique de chambre), kość i innych, czy też jako solista.
Wynagrodzenie roczne 500 zlr. w. a. Dwumiesięczne wakacje.
- 2) Nauczyciela gry na skrzypcach dla niższej klasy, również z obowiązkiem brania udziału we wszystkich produkcjach i próbach Towarzystwa (jak wyżej), z rocznym wynagrodzeniem 250 zlr. w. a. Dwumiesięczne wakacje.
- 3) Nauczyciela dla początkowej nauki gry na fortepianie, z rocznym wynagrodzeniem 400 zlr. w. a. Dwumiesięczne wakacje.

Blizsza wiadomość w kancelarii Towarzystwa (Lwów, rynek, kamienica Lewakowskich, nr. 179), do której kompetentnie zechce podania swe, świadectwa użyczenia, również jak dowody dłuższej działalności w tym zawodzie wnieść najdalej do dnia 15. czerwca b. r.
Lwów, d. 13. maja 1868. 1868 1-2
Z polecenia Dyrekcji
A. Urbanski.
A. gijn. i w.

Skład fabryczny

kapeluszków słomianych

B. FRIED

w Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 1, rozsyła za zaliczką pocztową po 12 zlr. i 20 zlr. cały tuzin, a za połowę tej ceny pół tuzina najnowszych i najmłodniejszych **KAPELUSZY SŁOMIANYCH**, do wyboru.

Ten sposób rozsyłania wzorów ma jedynie na celu, ażeby sobie liczniej obydy u miłych serdecznych odbiorców zapewnić. Staraniem mojem będzie każdego mego odbiorcę przez podawanie mu wzorów zachęcić do większego wyboru i tym sposobem rzetelnością moja nadal go pozyskać.

Przy zamówieniach zamieszcejących na 6 lub 12 kapeluszy wzorowych apszam dokładnie oznajmić ile meżkich, ile chłopczych, kobiecych lub dla panienek ma być kapeluszy i jakiej objętości. 1718 11-12

Te kapelusze dają się prać i prarabić. Zamówienia przyjmują się tylko frankowalnie. Za opakowanie w drewniane pudełko od tuzina dolozza się 70 ct., od półtuzina 50 ct.

Wszystkie gatunki

świeżych naturalnych

mineralnych

WÓD,

napełnianych 1868 roku,
otrzymałam
wprost z zakładów źródłanych jakoteż i dalej co tygodnia świeżo przesyłki nadchodzić będą.

Sprzedając znaczne transporta wód bezpośrednio z zakładów źródłanych, ustanowiłam ceny jak najtańsze, które przy większym kupnie stosownie niższe będą. 1491 2-4

Zlecenia z prowincji będą jak najrychlejsze i w wszelką troskliwością wykonane, nie licząc nic za opakowanie.

J. F. Kleina Wwa.

Wiedeń, Kärntnerring, 3.
W istocie prawdziwa

Woda Kolońska

przez Joh. Maria Farina, vis a vis Jülich-Platz, tuzin zlr. 10.— Mar. Clement Martin, Klosterfrau, tuzin po 9 zlr. — Joh. Maria Farina, naprzeciw Georgsplatz, tuzin po 8 zlr. i zawsze w najlepszym i równie niedmiennym gatunku pod gwarancją.

Prawdziwe
angielskie Essbouquet.
Jockeyclub, Vlang-Ylang, Kiss-me quick (pocajmy przedko), Ambre gris, Violette de mars, New-mown-hay, WIELKI SŁEAD, najprzedniejszych mydeł toaletowych w 150 rozmaitych gatunkach. Najdelikatniejsze kadzidła pokojowe Vnairig aromatique, Eau de Levande, Poutp-urri, Eau Athénien, najlepsze pomady kwiatowe, dobor najobfitszy, jakoteż wszelkie najlepsze francuzkie i angielskie perfumerye. Sprzedają w gros i en détail. Zlecenia za przekazem należytości przez pocztę uskuteczają się soiste i sumiennie. 1665 10-12
Wiedeń, Kärntnerring Nr 3
J. H. FISCHBACH.

świeższe WODY mineralne

wprost ze źródeł sprowadzone, w 1868. r. napełniane, krajowe i zagraniczne, po cenach umiarkowanych

HANDEL

Kar. Ballabana

pod „Złotym kogutem“
p zy ulicy Halickiej.

Handel rzeczony sprowadza wody mineralne bezpośrednio ze źródeł, i ustanawia dlatego ceny jak najprzystępniejsze. Przy większym odbiorze ceny stosunkowo niższe i opakowanie. Cenniki rozsyłają się na żądanie przez pocztę bezpłatnie. 1920 2-6

Realność.

we Lwowie pod l. 685%, przy ulicy Sykstuskiej naprzeciw wchodu do ogrodu Pujezickiego, składająca się z dużego domu mieszkalnego jednopiętrowego z anterenami, z osobno sbudowanej wozowni i stajni, z placów pod ogród, tudzież z gruntu osobnego pod budowę domu, przyległego do tej realności, z studnią na podwórzu, oatkowiec oparkowania, z sztachetami zielonemi od ulicy. Jest każdego czasu w wolnej ręki do sprzedania. 19 5 4-6

Blizsza wiadomość udzieli miłmiemienem spakobierców s. p. Menarda Konieckiego pan Topolnicki we Lwowie przy placu Chorążczyzny pod l. 390%, I. piętro.

Koźnierzyki i manszety,

podług najlepszych francuzkich i angielskich krojów własnego wyrobu u

Franciszka Erlacher

1889 Wien, Tuchlauben 7. 2-2
sum rothen Adler.
Wzory na żądanie gratis.

12 lat powodzenia we Francji, 28 medali.

Mastyx czyli Kit p. Lhomme-Lefort

Jedyny, jaki przyjęty został na wystawie powszechnej w 1867 r., uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji,

do szczypania drzew na zimno

i do zagajania ran na drzewach i NA WSZELKICH KRZEWACH (do zastosowania go dostatecznie jest nóż lub łopata).

Fabryka w Paryżu Nr. 162 rue de Paris, Belleville — Paris; we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolascha; w Krakowie w apt. P. Brunona Micyńskiego. 1761 7-8

Nieprześcignione

co do rzetelności, gustu i taniości.

CENNIK

najpierwszej i największej **FABRYKI** bielizny płóciennej **BRACI BECK** w Wiedniu, Operngasse, 2.

Koszule męskie roboty ręcznej sjurowego kroju, z cienkiego rumburskiego płótna po 2 zlr., 2 zlr. 25 ct., 2,50, 3,25, 4, 4,50, 5, 5,50, 6 do 7.

z najcieńszego rumburskiego batystu po zlr. 3,75, 4, 4,50, 5, 5,50, 6 do 7.

z najcieńszego angielskiego perkalu po zlr. 1,80, 2, 2,25, 2,50, 2,75 do zlr. 3.

koloryowe w najlepszym gatunku po zlr. 2,50, 2,75 do zlr. 3.

KALESONY MĘSKIE z płótna rumburskiego po zlr. 1,50, 1,75, 2, 2,25, 2,50 do zlr. 2,75.

Koszule damskie, z płótna rumburskiego, po zlr. 2,25, 2,50, 3, 3,50 do 4.

z rumburskiego batystu, pięknie haftowane, po zlr. 4,50, 5, 5,50, 6, do zlr. 6,50.

KARTANKI NOGNE z najcieńszego perkalu, podług najnowszych krojów francuzkich po zlr. 2,25, 2,50, 2,75, 3, 3,50, 4, do zlr. 4,50.

MAJTKI DAMSKIE, gładkie po zlr. 1,50, 1,75, do zlr. 2, pięknie haftowane po zlr. 2,25, 2,50, 2,75, do zlr. 3.

SURDUCIKI DAMSKIE z najcieńszego perkalu, gładkie po zlr. 4, 4,50, 5 do zlr. 5,50.

SURDUCIKI DAMSKIE z gurowaniem wylogami po zlr. 6, 6,50, do zlr. 7.

SURDUCIKI HAFTOWANE po zlr. 7, 7,50, 8, 8,50, do zlr. 9.

CIENKIE RUMBURSKIE WĘBY 50 łokci po zlr. 20, 22, 25, 30, 35, do zlr. 40.

BEŁGIJSKIE WĘBY BATYSTOWE 50 łokci po zlr. 22, 25, 30, 35, 40, do zlr. 40.

Konstancjejskie węzy 40-łokciowe sztuka po zlr. 12,50, 13,50, 14,50, do zlr. 16.

SZŁĄKIE PŁOŃNO DOMOWE sztuka 30 łok. po zlr. 6, 50, 7, 50, 8, 50, 9, 50 do zlr. 10.

NAJCIEŃSZE CHUSTKI do nosa lniane półtuzina po zlr. 1,40, 1,80, 2, 2,50, 3, 3,50, do zlr. 4.

FRANCUZKIE CHUSTKI batystowe do nosa pół tuzina po zlr. 2,50, 3, 3,50, 4, 4,50 do zlr. 5.

ZAMÓWIENIA Z PROWINCJI z zaręczaniem najpóźniejszej usługi po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowym wykonują się najrzetelniej.

KOSZULE nieprzylegające jak najlepiej, mogą być oddane napowrót. O podaniu objętości sztyt uprasza się. 1691 13-10

Zaproszenie do przedplaty

na humorystyczno-satyryczny ilustrowany Tygodnik pod tytułem: „CHOCHLIK“

Pismo to wychodzi każdego czwartku w półarkuszu, formatu ilustrowanych pism zagranicznych.

Oryginalne humorystyczne powiastki, szkice, wiersze, fraszki, ucinki i rytciny. Krotkie i treściwe sprawozdania z ruchu umysłowego i towarzyskiego. Zapewniliśmy sobie udział najwięcej czytanych pisarzy, i postaraliśmy się o korespondentów w Poznaniu, Krakowie, tudzież w głównyjszych ogniskach życia politycznego, naukowego, artystycznego i towarzyskiego w Europie.

„Chochlik“ jest niezawodnie najtańszym w Polsce tygodniowym piśmie ilustrowanym, gdyż przedplata wynosi tylko z przysyłką pocztową:

W obrębie państwa austriackiego: rocznie 5 zlr. 20 ct. — półrocznie 2 zlr. 70 ct. — ćwierćrocznie 1 zlr. 50 ct.

W Niemczech i w. ka. Poznańskim: rocznie 4 talary — półrocznie 2 talary — ćwierćrocznie 1 talar.

Zamieszcejąc przedplata należy pod adr.: „Adminstracji Chochlika we Lwowie.“

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą sześciu centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Zwracamy uwagę Szan. Publiczności, iż Chochlik jest rozpowszechnionym we wszystkich niemal czytających, a szczególnie w el-gan-kich warstwach naszego społeczeństwa, oraz że ogłoszenia, umieszczone w naszym piśmie, bywają czytane przez cały tydzień, przez co następczamy Sz. pp. insującym nierównie więkksze korzyści, aniżeli inne, codzienne czasopisma.

Pre umieracie uszczupłą i inzeraty przyjmują handel J. Jaskólskiego we Lwowie, plac Marjański. 1971 1-3

Zakład zdrojowy

W IWONICZU

otwartym zostaje w r. b. dnia 20. Maja.

Dwa zdroje jednobrowne (zdrój Karola słony czysto-jodowy, zdrój Anieli, słony, żelazno-jodowy) zdrój Józefa żelazny, zdrój Adulfa chemicznie obojętny, żółta słarska, kąpiele słon-jodowe, żelazne i siarczane, parowe i ze szeptek jodowych; wdechania gazu natłowego Helikosa; kąpiele z gazu i sol iwonicka.

Zdroje Iwonickie słynne ze skuteczności nie tylko w skrofalach (w obrzmieniu i owrzodzeniu gruczołów, zapaleniu oczu, uszu i nosa, wyrazach skórnych, w ropieniu kości i krocie stawów), ale także w chorobach moczowych i zważywszy od nich nieplodności; w obrzmieniach wątroby i śledziony w górcu i dnem, w katarze żołądka i uszczupłą w upatych rozpalających syfilisycznych. Zakład z każdym rokiem rozszerza się i lepsza co do wygody i uprzyjemnienia pobytu. Stacja telegraficzna i ekspedycja pocztowa jest w samym zakładzie. Kolej żelazna dojeżdża się od Lwowa do Brzostowa, od Krakowa do Tarnowa, zjazdami dyżurnym lub furmanką, do Iwonicka. Ordynującym przy zdrojach te karzem jest

Karol Moszczanski
doktor medycyny i chirurgii.
1969 1-8

Promesy losów z 1864 r.

na które 250.000 guldenów

już na dniu 2. czerwca 1868 wygrać można

po 2 zlr. 15 ct. za stempel, dla biorących 10 sztuk jedna gratis, dostanie u

Voelcker & Co, Wien,
Kolewrat Ring, 4.

Za listy ciągnień przesłać 30 ct. — Zlecenia za przekazem przez pocztę całej należytości nie mogą być uskutecznione. 1891 6-10

Wiedeń, Kärntnerring Nro 15.

Swięto otworzony

BAZAR OBIEC PAPIEROWYCH

w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw palacu księcia Württemberg,

zany i słynący w skutek sumiennej i punktualnej, usługi, posiada swój wielki skład najnowszych francuzkich i angielskich obiec papierowych, zwój po 15 ct i drożej.

Za obiec i pokoju objętości 1 kwadr. bez szpateru 4 zlr. 50 ct. i wyżej 12 za szpaterem 9

Podaje się urządzać a zupełnego pomieszczenia w miejscu jako też na prowincji. 1663 14-24

Wzory i cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie. Z poważaniem E. J. Fischer.

Wiedeń, Kärntnerring Nro 15.

Stefan Mann,

fabrykant broni,

połącza i gwarantuje za swój wyborze urządzony skład wszelkiego rodzaju broni jak najnowszej. Między innymi ma do szybkiego nabicia z zamkami wstrząsającymi Lefaucheaux, Iglisówki i dubeltówki Lancaster, tyrolskie Pürsch-strzelby i sztucce rewolwerowe, pędzycze i dwururne pistolety, fuzje Bulza, gwery systemu Flobera do robót podwojnym, tudzież wyborne rewolwery Lefaucheaux sześciostawowe, 7, 9 i 12 Mn.

Łaskawe zlecenia za przekazem należytości przez pocztę wykonują się rzetelnie. Odbiorcom 6ciu sztuk rewolwerów upiessza się znaczenie od ceny zwykłej.

Skład w WIEDNIU, Kohlmarkt Nr. 14. 1857 3-4

Ogłoszenie.

Wydział Rady powiatowej Staromiejskiej rozpisuje niniejszym konkurs na posadę prowizorycznego sekretarza Rady powiatowej z roczną plą 500 zlr. w. a.

Po roku próby nastąpi stabilizacja prowizorycznego sekretarza.

Kompetentni musi mieć dokładne wiadomości praw administracyjnych, ustaw autonomicznych, być biegłym w koncepcie manipulacji kancelaryjnej i fachu kasowym tudzież rozumieć gruntownie oba języki krajowe. 1949 3-3

Termin konkursu upływa z dniem ostatniego maja 18 6 r., do którego czasu kompetenci swe podania o udzielenie tej posady, alegowane dowodami kwalifikacji i dotychczasowego zajęcia, przesyłać mają do Wydziału Rady powiatowej w Starim mieście.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Zastępca prezesa Ljodor Kędzierski.
Staromieście d. 10. maja 1868.

Główna wygrana

250.000 zlr.

przy nastąpić mającym na dniu 2. czerwca b. r. wielkim wylosowaniu kapitałów założonym i gwarantowanym przez rząd austriacki, wynoszącym 129 milionów 933.000 guldenów.

Między 4.000 wygranymi jest wysokiich trafnych: 0 po 250.000, 1 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 10 po 25.000, 121 po 20.000, 91 po 15.000, 171 po 10.000, 332 po 5000, 432 po 2000, 733 po 1000, 1350 po 500 i 155 zlr., jako największa kwota każdego trafnego losu.

Cały los z numerem serji i wygrywającym kosztuje 2 zlr., 3 losy 5 zlr., 7 losów 10 zlr., 10 losów 20 zlr. w. a. w banknotach. 1938 2-4

Zlecenia łaskawe wykonują się za przesłaniem należytości niezwłocznie i sumiennie, po uskutecznieniu ciągnienia rozsyłają się listy wygranych każdemu udział biorącemu bezpłatnie, wygrana zaś wypłacają się natychmiast. Uprasza się zatem o udawanie się wprost do

J. Breycha

Handlungshaus in Frankfurt am Main, kleine Bockenheimergrasse 9.

Maszyny do szycia

podług wszelkich systemów poleca największy europejski

Zakład maszyn do szycia,

po niższych cenach, pod gwarancją

M. BOLLMANN

1751 10-12 w Wiedniu
31, Rothenburtstrasse 31.
Ilustrowane cenniki można mieć franko i gratis

Do dziśjszego numeru dołączona br szura p. t. Sluby cywilne z konieczności.